

Michał Kurowski

Uniwersytet Łódzki

Wybrane aspekty prawa do prywatności chronione na gruncie instytucji karnoprosesowych

Wybór tematyki opracowania z zakresu badawczego szanownego Jubilata Pana Profesora Krzysztofa Skotnickiego stanowi nie lada wyzwanie, a to z uwagi na bardzo szeroki zakres problematyki naukowej poruszanej przez wskazanego. Dodatkowo trudność ta może pojawiać się na styku dwóch odrębnych, jakby się wydawało, gałęzi prawa. Prawo konstytucyjne i prawo karnoprosesowe przy prawidłowym ukształtowaniu tego drugiego nie powinny bowiem wzajemnie pokrywać swoich zakresów. Nie budzi jednak wątpliwości, że prawo konstytucyjne wprost znajduje zastosowanie na gruncie postępowania karnego. W literaturze wskazuje się jednoznacznie, że do źródeł prawa karnego (w tym procesowego) zaliczana jest i musi być Konstytucja RP¹. Oczywiście jest, że ukształtowanie modelu postępowania w sprawach karnych następuje w ustawie Kodeks postępowania karnego. Zasadniczy problem stanowi jednak, czy na gruncie konkretnego postępowania możliwe jest stosowanie bezpośrednio norm Konstytucji RP, czy też jedynie w ograniczonym zakresie dokonywanie wykładni prokonstytucyjnej.

385

W procesie stosowania prawa należy odróżnić jednak różne sytuacje. Czym innym jest istnienie norm samowykonalnych, a więc takich, które można wprost zastosować w zakresie indywidualnym, czym innym zaś konieczność dokonywania prokonstytucyjnej wykładni prawa. Zagadnienie bezpośredniego stosowania norm ustawy zasadniczej jest niezwykle złożone. Podstawowym problemem jest bowiem możliwość oparcia orzeczenia w sprawie karnej bezpośrednio na normach Konstytucji RP. Wydaje się zasadne twierdzenie w literaturze, że w sytuacji, kiedy źródłem

¹ M. Kurowski, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. D. Świecki, Warszawa 2021, s. 35.

normy prawnej są jedynie postanowienia Konstytucji RP, po stronie sądów istnieje uprawnienie do stosowania wprost postanowień ustawy zasadniczej. Mamy wówczas do czynienia z normami samowykonalnymi², z tym zastrzeżeniem, że dopuszczalne jest jedynie stosowanie tych norm, które wyznaczają zakaz ingerencji w sferę wolności innego podmiotu, lub norm, które wyznaczają nakaz świadczenia na rzecz innego podmiotu³. W literaturze przedmiotu⁴ wskazuje się, że niewątpliwie wskazana zasada znajdzie zastosowanie wówczas, gdy ustawodawca rezygnuje z odwołania do odrębnego uregulowania szczegółowych kwestii w ustawie. Problematyczne jest natomiast, czy w odniesieniu do innych uregulowań Konstytucji RP, a więc tych, w których norma prawna ma źródło zarówno w Konstytucji RP, jak i w ustawach, powinno przyjmować się wyłączenie możliwości orzekania z pominięciem normy prawnej ustawowej i wprowadzać zasadę pierwszeństwa skierowania pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego przed samodzielnym wyeliminowaniem stosowania danej instytucji w konkretnej sprawie, czy też należy optować za koniecznością dokonania wykładni prokonstytucyjnej normy prawnej przed skorzystaniem z uprawnienia badania jej zgodności z Konstytucją.

386

Kolizja zasad konstytucyjnych i norm prawnych wynikających z nadrzędnego aktu oraz ustaw może mieć charakter pozorny lub rzeczywisty. Proces karny w swoim modelowym rozwiązaniu jest miejscem szczególnie narażonym na wzajemnie przenikanie się różnorodnych dóbr prawnych chronionych Konstytucją RP. Tym samym trudność dokonania wykładni prokonstytucyjnej wynika nie tylko z ogólnego charakteru norm, ale konieczności ustalenia wzajemnej relacji pomiędzy dobrami chronionymi w Konstytucji z uwzględnieniem ich zakresów znaczeniowych oraz kontekstu ustawowego. Nie można przy tym zapominać, że w takim układzie niezbędne może być odwołanie się do stwierdzonej zgodności/niezgodności określonego rozwiązania ustawowego (niebędącego przedmiotem bezpośredniej wykładni) z ustawą zasadniczą i znaczeniu nadanym tej instytucji tak, aby spełniała wymóg zgodności z Konstytucją RP⁵.

² Por. P. Czarny, B. Naleziński, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji: normy samowykonalne w konstytucji*, [w:] *Charakter i struktura norm konstytucji*, red. J. Trzcziński, Warszawa 1997, s. 134.

³ M. Kurowski, [w:] *Kodeks...*, s. 35.

⁴ M. Grzybowski, *Konstytucyjne ujęcie odpowiedzialności karnej (uwagi na marginesie wykładni art. 42 ust. 1 Konstytucji RP)*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. II, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 133.

⁵ Jednocześnie pamiętając o tym, że stwierdzenie rozwiązania jako zgodnego z Konstytucją nie przesądza o niemożliwości ponownego badania przez ten organ w sytuacji, gdy przedstawione zostaną nowe wzorce – por. postanowienie TK z 25.10.2011 r., sygn. K 36/09, OTK ZU nr 8/A/2011, poz. 93.

W ocenie autora niniejszego opracowania odróżnić należy dwie sytuacje. W pierwszej zachodzi jedynie pozorna sprzeczność z normami nadrzędnymi, która to może i musi być usunięta w drodze wykładni. W drugiej każda dopuszczalna metoda wykładni prowadzi do wniosku o sprzeczności danej instytucji z postanowieniami ustawy zasadniczej. W pierwszej sytuacji należy poczynić jednak założenie ogólne i zgodzić się z P. Tuleją⁶, iż wykładnia prokonstytucyjna nie może prowadzić do tego, aby sąd poprzez tego rodzaju rozumowanie stanowił normy prawne (tzw. wykładnia rozszerzająca) albo derogował normy obowiązujące (wykładnia zawężająca).

W drugiej zaś sytuacji, jak się wydaje, aktualizuje się kompetencja sądu do wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego w trybie art. 193 Konstytucji RP. W piśmiennictwie⁷ wskazuje się, że Trybunał ten jest uprawniony do oceny istnienia przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. W związku z tym może m.in. zbadać, czy sąd dokonał prawidłowej wykładni przepisów prawnych, z których wyprowadza zaskarżoną normę prawną. Zasadnicze pytanie jest jednak następujące: czy dokonując wykładni normy prawnej, dopuszczalne jest sięganie do instytucji zawartych w Konstytucji RP i czy jest to prawo, czy obowiązek sądu (organów postępowania karnego)?

W piśmiennictwie wskazuje się na różny zakres dopuszczalnej wykładni prokonstytucyjnej w zestawieniu z uprawnieniem Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania oceny zgodności danego aktu prawnego z ustawą zasadniczą. Nie jest zamiarem autora niniejszego tekstu rozstrzygnięcie wskazanej kwestii, tym bardziej w okresie wątpliwości co do legalności działania organów pozostających we wskazanym sporze, który nasilił się w ostatnim czasie, tym niemniej podkreślić należy, iż w rozwoju historycznym zawsze Sąd Najwyższy zasadniczo rozszerzał zakres dopuszczalnej wykładni prokonstytucyjnej, zaś Trybunał Konstytucyjny starał się wskazane pojmowanie ograniczać. Z uwagi na fakt, że przedmiotowe zagadnienia nie stanowią głównego nurtu niniejszego opracowania, we wskazanym zakresie rozważania te wykraczałyby poza zakres

⁶ P. Tuleja, 3.2. *Współstosowanie przepisów Konstytucji i ustaw, wykładnia ustaw w zgodzie z Konstytucją*, [w:] *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane problemy)*, Kraków 2003, el/LEX.

⁷ M. Jackowski, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Następstwa wyroków Trybunału Konstytucyjnego w procesie sądowego stosowania prawa*, LEX 2016 – dodatkowo oprócz interesującego nas elementu Trybunał Konstytucyjny władny jest badać z zakresu przesłanki funkcjonalnej czy sąd: dokonał czynności umożliwiających określenie przedmiotu rozstrzyganej sprawy tak, aby można było ustalić jego podstawę normatywną; prawidłowo rozstrzygnął kwestie intertemporalne; prawidłowo zakwalifikował poczynione ustalenia z punktu widzenia hipotezy zaskarżonej normy prawnej.

niniejszego opracowania⁸, należy je ograniczyć do wskazanej wzmianki. Pomijając tu zawiłości związane z możliwością kierowania pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego, należy wskazać, że zasadniczo organ ten, badając przesłankę funkcjonalną niezbędną do przyjęcia pytania prawnego do rozpoznania, podkreśla, że pytanie prawne jest niedopuszczalne wówczas, gdy wątpliwości sądu co do zgodności danego aktu normatywnego z Konstytucją mogą być usunięte w drodze wykładni albo gdy w danej sprawie można zastosować inne, niebudzące wątpliwości przepisy lub inny akt normatywny⁹.

Na gruncie tak zarysowanych okoliczności warto rozważyć zakres realizacji prawa do prywatności na gruncie procesu karnego. Oczywiście jest, że kompleksowe omówienie wskazanych zagadnień w ramach tego opracowania jest niemożliwe. Z tego powodu postanowiłem skoncentrować się na instytucji anonimizacji danych świadka i pokrzywdzonego. Problematyka ta z jednej strony realizuje bowiem konstytucyjnie gwarantowane prawo do prywatności, z drugiej zaś ogranicza zakres poznania danych, które w pewnych sytuacjach mogą wpływać na rozstrzygnięcie w sprawie indywidualnej, a zatem może ograniczać prawo do obrony¹⁰.

W pierwotnej wersji ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie pokrzywdzonego i świadka¹¹ wprowadziła obowiązek utajniania danych o miejscu zamieszkania i miejscu pracy każdego pokrzywdzonego i każdego świadka z wyjątkiem danych o miejscu pracy zeznającego w charakterze świadka funkcjonariusza publicznego, jeśli ich utajnienia nie wymaga dobro postępowania karnego (art. 148 § 2a k.p.k.). Unormowania wskazane zostały w wyniku kolejnej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego¹² przeniesione do art. 148a § 1 k.p.k. oraz dalszemu rozszerzeniu jej zakresu kolejną zimną wskazanej ustawy¹³. W piśmiennictwie¹⁴ wskazuje

388

⁸ Szerzej zobacz P. Jabłońska, *Wykładnia prokonstytucyjna w procesie sądowego stosowania prawa – przyczynek do dyskusji*, „Przegląd Sądowy” 2021, nr 7–8, s. 135–138.

⁹ Postanowienie TK z 17.12.2012 r., P 16/12, OTK-A 2012, nr 11, poz. 142, i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo TK.

¹⁰ Zakres animizacji danych dotyczących świadka na gruncie postępowania karnego nie ma jednolitego charakteru. Począwszy od pełnego utajnienia przewidzianego przez art. 184 k.p.k. – instytucję świadka anonimowego do utajnienia niektórych danych. Oczywiście jest, że zakres utajnienia danych będzie wpływał na potencjalne ograniczenie prawa do obrony – porównaj J. Tylman, *Instytucja świadka incognito*, „Acta Universitatis Lodzianensis Folia Iuridica” 1997, nr 65, s. 41 i n.

¹¹ Dz.U. z 2015 r., poz. 21.

¹² Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw Dz.U. z 2016 r., poz. 437.

¹³ Dz.U. z 2019 r., poz. 1694.

¹⁴ C. Kulesza, *Ochrona pokrzywdzonych w procesie karnym*, [w:] *Zgwałcenie. Definicja, reakcja, wsparcie dla ofiar*, red. L. Mazowiecka, Warszawa 2016, s. 76–77.

się, że celem wynikającym z implementacji rozwiązań wspólnotowych było przede wszystkim wprowadzenie kompleksowego systemu ochrony pokrzywdzonego, świadka oraz osób im najbliższych, jak i zapobieganie wtórnej witalizacji pokrzywdzonego, dodatkowo ustawodawca wprowadził do Kodeksu postępowania karnego regulacje dotyczące ochrony prawa do prywatności wybranych uczestników postępowania.

Przedstawiając ogólne regulacje dotyczące obowiązku animizacji zawartego w dyspozycji art. 148a k.p.k., należy wskazać, że utrzymana została ogólna zasada, zgodnie z którą w protokole czynności z udziałem zarówno pokrzywdzonego, jak i świadka nie zamieszcza się danych dotyczących miejsca zamieszkania i miejsca pracy, a także numeru telefonu, telefaksu ani adresu poczty elektronicznej pokrzywdzonych oraz świadków uczestniczących w czynności; dane te zamieszcza się w załączniku do protokołu¹⁵. Problematyczne rozwiązania, które regulowane są przez instytucje zawarte w art. 148a k.p.k., wiążą się jednak nie tyle z regułą ogólną, ile z lukami w regulacji oraz wątpliwościami powstającymi przy odstępstwach od wskazanej zasady ochronnej. Elementami mogącymi budzić wątpliwości są odpowiednio:

– ograniczenie kręgu podmiotów, co do których możliwe jest stosowanie anonimizacji;

– odstępianie od wskazanej procedury w przypadku ustalenia, że dane chronione znane są stronie bierniej (art. 148a § 4 pkt 1 k.p.k.);

– niedookreślony katalog innych okoliczności mogących skutkować wyłączeniem obowiązku anonimizacji – regulowany jako oczywisty brak potrzeby ochrony tych danych (art. 148a § 4 pkt 3 k.p.k.).

Nie sposób nie zauważyć, że przedmiotowe instytucje wkraczają w regulację konstytucyjnie chronionego prawa do prywatności. Regulacja ogólna w przedmiocie wskazanego znajduje się w art. 47 Konstytucji RP, a uszczegóławia ją norma wynikająca z dyspozycji art. 51 tego aktu, przy czym w zakresie, w jakim drugi z wymienionych przepisów wkracza w regulację pierwszego, uznawany jest za normę *lex specialis*.

Ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie jednolitej normy pozwalającej na zdekodowanie potrzeby gromadzenia danych w toku postępowania karnego pozwalającej określić jego uczestników oraz zakres pozyskiwanych danych. Powoduje to, że niezbędne jest sięganie do poszczególnych instytucji i na ich podstawie ustalanie tych elementów. Takimi normami będą zatem przepisy dotyczące zawartości treściowej protokołu (art. 148 k.p.k.), z których to wynika obowiązek oznaczenia osób biorących udział w czynności utrwalanej w tej formie. Oczywiście jest też to, że odpowiednie normy nakładają obowiązek ustalenia szerszych

¹⁵ M. Kurowski, [w:] *Kodeks...*, s. 630.

danych osobopoznawczych wobec oskarżonego. Kodeks postępowania karnego jako ustawa ogranicza zatem prawo do prywatności co do zasady, a jego szczególne rozwiązania te ograniczenia niwelują. Należy jednak odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób trzeba interpretować te normy, które mogą w pewnych sytuacjach wkraczać w prawo do prywatności.

Pierwsza grupa przypadków w analizowanym przedmiocie związana jest z innymi niż świadek lub pokrzywdzony uczestnikami postępowania karnego. W piśmiennictwie¹⁶ zauważono, że norma zawarta w art. 148a k.p.k. niewątpliwie dotyczy świadka i pokrzywdzonego. Znanne instytucje procesowe mogą jednak przewidywać możliwość udziału osób trzecich, które nie posiadają takiej cechy w czynności. Problematyczne w tej sytuacji jest określenie prawa do prywatności w kontekście omawianej instytucji, w zakresie osoby uczestniczącej w czynności, która nie spełnia wskazanych kryteriów bycia świadkiem lub pokrzywdzonym. Przykładem może tu być „osoba przybrana” przez pokrzywdzonego do udziału w czynności postępowania przygotowawczego przeprowadzanej z udziałem jako strony (por. art. 299a § 1 k.p.k.), czy osoba przybrana przez prowadzącego czynność przeszukania (art. 224 § 1 i 2 k.p.k.). Wykładnia literalna art. 148a k.p.k. prowadzi do wniosku, że nie gwarantuje się temu uczestnikowi czynności prawa do anonimizacji. Co więcej, nie ma podstawy dla jej dokonania – ustawodawca nie wprowadza przepisu umożliwiającego dokonanie anonimizacji analogicznej jak przewidzianej w art. 148a k.p.k. Taka interpretacja wskazanej normy mogłaby wywoływać wątpliwości co do jej zgodności z Konstytucją. Jednakże, jeżeli na wskazanych uczestników spojrzeć w ujęciu funkcji, jakie spełniają w procesie karnym i ewentualnych dalszych możliwych czynności podejmowanych wobec nich, wydaje się możliwe dokonanie takiej interpretacji przepisów ustawowych, że nie będą one godziły w prawo do prywatności. Nie budzi wątpliwości, że wymienieni spełniają w głównej mierze funkcję kontrolną – w zakresie prawidłowości przebiegu danej czynności¹⁷. Przyjmując, że prawo do prywatności musi być respektowane, a jednocześnie, że przekazywane dane powinny ograniczać się jedynie do możliwości jej identyfikacji. Co więcej, z uwagi właśnie na tę specyficzną rolę (kontrolną) w przypadku konieczności sprawdzenia prawidłowości czynności będą oni mogli występować w charakterze świadka, a zatem uzyskać mogą pełną ochronę przewidzianą w normie art. 148a k.p.k. Prowadzi to do wniosku

¹⁶ *Ibidem*, s. 631.

¹⁷ Jakkolwiek osobie wskazanej przez pokrzywdzonego, o której mowa w art. 299a § 1 k.p.k. oprócz funkcji kontrolnej przyznaje się raczej status osoby mającej zapobiegać wtórnej wiktymizacji nie pozbawia jej to jednak również uprawnień kontrolnych – np. prawa zgłaszania zastrzeżeń do przebiegu czynności czy treści protokołu (arg. z art. 148 k.p.k.).

sku, że zastosowanie wykładni prokonstytucyjnej normy prawnej zawartej w art. 148a k.p.k. pozwala na rozszerzenie zakresu ochrony, zgodnie ze standardem konstytucyjnego prawa do prywatności. Jednocześnie, w ocenie autora tego opracowania, nie spowoduje to obniżenia gwarancji oskarżonego w zakresie rzetelnego rozpoznania jego sprawy, albowiem cele tych uczestników postępowania będą w dalszym ciągu realizowane.

Drugim przypadkiem, którego wykładnię należy przeprowadzić, jest ustawowa możliwość odstąpienia od anonimizacji w sytuacji, gdy dojdzie do ustalenia, że dane chronione znane są stronie biernej (art. 148a § 4 pkt 1 k.p.k.). Dokonując analizy uzasadnienia projektu¹⁸, jak się wydaje, ustawodawca odpowiedział na potrzebę praktyki, bez głębszej analizy problemu. Jak bowiem wynika ze wskazanego dokumentu zdaniem projektodawcy, odnosząc się do konieczności anonimizacji w tych sytuacjach, gdy miejsce zamieszkania znane jest oskarżonemu, przyjmuje on, że: „Czynność taka nie dość, że pracochłonna, to również pozbawiona jest w takich okolicznościach jakiegokolwiek sensu”. Z oczywistych względów nie można zgodzić się z takim twierdzeniem. Proces karny definiowany jest przez zasadę jawności rozumianą w dwóch podstawowych aspektach. Pierwszym z nich jest tzw. jawność wewnętrzna (wobec stron postępowania), drugą zaś zewnętrzna (wobec innych podmiotów niż uczestnicy postępowania), z których ta druga zasadniczo łączona jest z rozprawą główną¹⁹. Należy wyraźnie zaznaczyć, że w nauce wskazuje się, iż zasada jawności procesu karnego chroniona jest rozwiązaniami Konstytucji RP (art. 45), a odstępstwa od niej mają mieć charakter wyjątkowy i regulowany ustawowo²⁰. Jawna rozprawa (co do zasady) powoduje, że mają w niej prawo uczestniczyć osoby trzecie (nie mówiąc o przedstawicielach mediów). W zakresie dotyczącym rozprawy głównej funkcjonuje norma prawna zawarta w art. 191 § 1b k.p.k., zgodnie z którą pytania zadawane świadkowi nie mogą zmierzać do ujawnienia jego miejsca zamieszkania ani miejsca pracy, chyba że ma to znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Brak legalnego powiązania z art. 148a k.p.k. powoduje, że w ujęciu ochrony prawa do prywatności norma ta spełniała będzie kluczowe znaczenie. W piśmiennictwie²¹ wskazuje się jednak, że zakres ochronny normy art. 191 § 1b k.p.k. jest węższy niż przyznany w art. 148a k.p.k.²², jednak przy użyciu interpretacja systemowej *a rubrica*, w celu zapewnienia

¹⁸ Druk sejmowy nr 207, s. 49–50 – dostępne el/LEX.

¹⁹ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2014, s. 150–151.

²⁰ K. Zgryzek, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego*, red. P. Hofmański, P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 793.

²¹ M. Kurowski, [w:] *Kodeks...*, s. 800–801.

²² W wyniku wejścia w życie nowelizacji z 2019 r. ochroną przed dostępem osób trzecich objęto również numeru telefonu, telefaksu i adresu poczty elektronicznej.

należytej ochrony prawa do prywatności powoduje, że norma art. 191 § 1b k.p.k. powinna być stosowana w takim samym zakresie jak art. 148a k.p.k.

Przy omawianej problematyce prawa zaniechania anonimizacji nie można zapominać o prawie uzyskania dostępu do akt sprawy również przez osoby trzecie. Zgodnie z regulacją zawartą w art. 156 § 1 zd. 2 k.p.k. podmioty, za zgodą prezesa sądu, a w postępowaniu przygotowawczym za zgodą prokuratora (w wyjątkowych sytuacjach), mogą zapoznać się z aktami sprawy karnej. Z tego powodu słusznie zauważa się w literaturze²³ udostępnienie akt sprawy karnej powoduje, że dane uczestników postępowania stają się jawne dla osób wnioskujących o ich udostępnienie, co w konsekwencji powoduje, że wnioskodawca uzyskuje wiedzę na temat informacji nie tylko identyfikujących inną osobę, ale dodatkowo ich związku z określonym postępowaniem karnym. Ten aspekt, jak się wydaje, nie wiąże się jednak z ochroną nadaną jawności rozpoznania sprawy przez art. 45 Konstytucji RP. Z tego powodu wydaje się, że dla zapewnienia prawa do prywatności w sytuacji skorzystania z prawa do zaniechania anonimizacji na podstawie art. 148 § 4 pkt 1 k.p.k. organ powinien odmówić osobom trzecim dostępu do akt sprawy w części, w jakiej te dane są w nich ujawnione. Jak się wydaje, taka interpretacja pozwoli nadać wykładni omawianej regulacji brzmienie zgodne z Konstytucją RP.

392

Ostatnim elementem prezentowanej instytucji, do którego również w ocenie autora niniejszego opracowania powinno zastosować się wykładnię prokonstytucyjną, jest regulacja pozwalająca organom procesowym na odstąpienie od anonimizacji danych jest pojęcie nieostre w postaci „oczywistego braku potrzeby ochrony tych danych (art. 148a § 4 pkt 3 k.p.k.)”. W przypadku wskazanej okoliczności aktualne pozostają powyższe zastrzeżenia dotyczące jawności procesu karnego. W tym układzie rodzi się zatem pytanie, jakie okoliczności mogą warunkować odstąpienie od zachowania wskazanych danych do wyłącznej wiedzy organów procesowych, tak aby zachowane było prawo do prywatności. Jak się wydaje, oceniając wskazaną przesłankę, nie ma możliwości jednoznacznego wskazania, kiedy nie dojdzie do naruszenia prawa do prywatności z uwagi na charakter sprawy i jednocześnie będzie to inna okoliczność niż ujęte w art. 148a § 4 pkt 1 i 2 k.p.k. Brak uzasadnienia do projektu ustawy zmieniającej²⁴, którą wprowadzono przedmiotową przesłankę, powoduje, że za dopuszczalną sytuację należy uznać tę, w której to dysponent dobra decyduje o braku potrzeby ochrony określonych danych. Ustawodawca, w odrębnej normie, nie przewidział możliwości odstępstwa od utajniania

²³ A. Wolska-Bagińska, *Ochrona danych osobowych a zasada jawności procesu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 7–8, s. 54.

²⁴ Uzasadnienie projektu nowelizacji, VIII kadencja, druk sejm. nr 207, s. 49–50.

danych na wniosek ich dysponenta. Wyrażne oświadczenie uprawnionego ewidentnie będzie sytuacją, która może zostać uznana za spełniająca przesłankę nie celowości ochrony danych i niewątpliwie prawo do prywatności jest dobrem, co do którego dysponentem jest określona osoba.

Ocena rozwiązań karnoprosesowych prowadzona powinna być w zgodzie z zasadami chronionymi Konstytucją RP. Abstrahując tu od wątpliwości w zakresie kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości i Trybunału Konstytucyjnego, wydaje się, że bazując na jego orzecznictwie, możliwe jest wypracowanie prokonstytucyjnej wykładni normy prawnej, w tych sytuacjach, gdy dana instytucja procesowa nie może być stosowana wprost w formie zaproponowanej przez ustawodawcę.